

# ÓSEMKI - CO DALEJ Z TEATREM?

**MARTA KAŻMIERSKA,  
JAKUB ŁUKASZEWSKI**

GAZETA WYBORCZA

Prezydent Poznania odwołał Ewę Wójciak ze stanowiska dyrektora Ósemek. Bo – jak tłumaczy rzecznik prezydenta – naruszała prawo i statut teatru. – U podstaw decyzji leży polityczna niechęć – komentuje Wójciak

Jednym z głównych powodów odwołania dyrektora legendarnego teatru jest fakt, że od jakiegoś czasu nie prosiła o zgodę prezydenta, udając się na służbowe wyjazdy. - Ten teatr dalej tak funkcjonować nie może - uważa Robert Kaźmierczak, dyrektor wydziału kultury Urzędu Miasta. - Mam wrażenie, że do tej pory mieliśmy do czynienia z badaniem cierpliwości prezydenta, pani dyrektor Wójciak uznała, że przedstawienie musi trwać, jej postawa jest demoralizująca, także z punktu widzenia funkcjonowania innych instytucji - mówi.

Czym - jego zdaniem - Teatr Ósmego Dnia ma być przez najbliższe lata? - O tym zadecyduje osoba, która nim pokieruje. Sądzę, że ten teatr zasługuje na lepsze warunki, niż ma w tej chwili - mówi Kaźmierczak.

Co będzie dalej z teatrem?

## Ewa Wanat

szefowa Radia Dla Ciebie

Najlepszym komentarzem w tej sytuacji jest zdjęcie klęczącego, rozmodlonego Ryszarda Grobelnego podczas tegorocznej procesji Bożego Ciała w Poznaniu. To zdjęcie krążyło przez jakiś czas w internecie. Ono pokazuje, z kim tak naprawdę liczy się prezy-

PIOTR SKORNICI



Ewa Wójciak ma teraz 7 dni na odwołanie się. Co dalej z teatrem - rozstrzygnie sąd

dent Grobelny. A liczy się, moim zdaniem, z kuria.

Prawdziwy powód odwołania Ewy Wójciak ze stanowiska dyrektora teatru znajdujemy na końcu komunikatu rzecznika miasta. Można tam przeczytać, że wpływ na tę decyzję miała również słynna wypowiedź Ewy Wójciak o papieżu Franciszku. To bardzo smutne. Bo budzi przekonanie, że podejmując decyzje, prezydent Grobelny działał pod naciskiem arcybiskupa Gądeckiego. Cała reszta powodów to tak naprawdę szu-

kanie dodatkowych pretekstów, by ją zwolnić.

Ewa Wójciak nie jest osobą łatwą - wszyscy to wiemy. Ale jest nietuzinkowa, nie ma wielu takich ludzi - zwłaszcza w Poznaniu. I jeśli miasto nie potrafi się dogadać z taką osobą - to źle to świadczy o urzędnikach.

W życiu nie zawsze chodzi o to, żeby wszystko gładko szło, ale żeby rozwiązywać konflikty. Tutaj - być może z obu stron - doszło do zapętlenia się konfliktu. Teatr jest dotowany przez miasto i mu-

si się z miastem liczyć, to oczywiste. Ale teatr to jednak miejsce artystycznej ekspresji, a nie fabryka butów. Takie miejsca i tworzący je ludzie nie zawsze podporządkowują się biurokratycznym wymogom. Artystów wkurza to, że tracą na rubryczki czas, który mogliby poświęcić na bardziej kreatywne zajęcia - i mądry urzędnik, zwłaszcza zajmujący się kulturą, powinien to rozumieć i ułatwiać im życie, a nie utrudniać. Moim zdaniem jednak nie o formalności poszło. Znam takie sytuacje, w których urzędnik, ceniąc danego twórcę, przymyka oko na biurokrację. Bo wie, że korzyści będą z tego większe niż szkody.

Ewa Wójciak ma teraz 7 dni na odwołanie się. Co dalej z teatrem - rozstrzygnie sąd. I to jest iście kafkowski finał - całej historii zespołu [prześladowanego kiedyś przez władze PRL - red.]. Zupełnie jakby historia zatoczyła jakieś absurdalne koło.

## Marcin Kęszycki

aktor Teatru Ósmego Dnia

Byliśmy na to w jakiś sposób przygotowani, bo wiedzieliśmy, że taki zamiar jest. Procedury się jednak przeciągały, więc zaczęliśmy mieć nadzieję, że przeciągną się na święta nigdy. Zławsza że argumenty, które podaje miasto, są po prostu cienkie i do obalenia. Jeśli były w przeszłości



kontrowersje wokół tego, kto ma udzielać Ewie urlopu, jeśli prawnicy mieli na ten temat dwie różne opinie - to sprawę chyba rzeczywiście musi rozstrzygnąć sąd.

Nie sądzę, żeby ta formalna decyzja o odwołaniu Ewy ze stanowiska dyrektora zmieniła nasze funkcjonowanie jako grupy. Bo my pracujemy ze sobą od wielu lat. I to nie jest tak, że jednym pstryknięciem palca ktoś jest w stanie to zmienić.

To nie będzie dla nas śmiertelne cięcie. Ewę - jako aktorkę - zatrudnia teatr, a nie Urząd Miasta.

Ale miasto ma teraz problem, bo my tego teatru miastu nie oddamy. Jak będzie trzeba - to zabarykadujemy w środku i zrobimy na nasze 50-lecie taki spektakl, że będzie o Poznaniu naprawdę głośno.

Póki co - przygotowujemy premierę. A przynajmniej staramy się.

### **Radny Szymon Szykowski vel Sęk z PIS**

Decyzja jest właściwa, ale spóźniona. W ostatnim okresie teatr słynął z happeningów wątpliwej jakości, a nie z pomysłów na dobry teatr.

Jaka przyszłość Ósemek? Nic nie można robić na siłę. Jak zmienimy już osobę, która kieruje teatrem, to można pomyśleć też o zmianie nazwy, koncepcji na tę grupę. Poznań wcale nie musi na tym stracić. Cokolwiek nie będzie się dziać z Teatrem Ósmego Dnia, trzeba postępować delikatnie. Bo rozumiem, że pewna grupa osób może sobie nie życzyć, żeby ktoś inny posługiwał się nazwą teatru, nazwą i dorobkiem, którą oni wypracowali.

### **Radna**

### **Katarzyna Kretkowska z SLD**

Czy była to decyzja polityczna? Nazwałabym to raczej decyzją psychologiczną. Prezydent chciał się w ten sposób zemścić za niezależność Ewy Wójciak i niekłanianie się władzy. Wynika z tego, że prezydent oczekiwał czolobitności i poddaństwa. Bo to nie są powody, dla których odwołuje się z funkcji dyrektora. Że teatr nie pytał o zgodę na wyjazd do USA? Przecież tamto tournée finansowane było z pieniędzy fundacji, a nie z budżetu miasta. Już wcześniej tak bywało, a jakoś nigdy prezydent tego nie kwestionował.

Ósemki były teatrem alternatywnym, który w latach 90. został przegarnięty przez miasto, ale cały czas pozostał zespołem autorskim. Dlatego uważam, że nowym dyrektorem powinien zostać ktoś z obecnych członków zespołu. Nie wiem, jak konkurs na dyrektora będzie wyglądał. Pewnie padną argumenty, że teatrem zarządzać może sprawny menedżer. Ale pamiętajmy, że Ósemki to teatr szczególny, gdzie więź pomiędzy członkami grupy jest silna. ●